

Grzegorz KAGLIK

Centralny Ośrodek Szkolenia Straży Granicznej

im. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego – Koszalin

## **POLSKO – CZECHOSŁOWACKI SPÓR O SPISZ I ORAWĘ W LATACH 1918–1939**

Obok konfliktu polsko – czeskosłowackiego o Śląsk Cieszyński, trwał również spór o Orawę i Spisz.

Orawa to rejon historyczny położony na obecnym pograniczu polsko – słowackim. Obejmuje kotlinę górnej części rzeki Orawy. Jest ona otoczona z trzech stron górami:

- od północy Beskidem Babiogórskim,
- od zachodu Beskidem Żywieckim i Małą Tatrą,
- od południa Halami Orawsko–Liptowskimi i Tatrami Zachodnimi.

Główne miejscowości Orawy to: Dolny Kubin, Jabłonka, Namiestowo i Trzciana.

Według oceny Stanisława Raubala pierwotnie cała Orawa należała do Polski. Przez cały wiek XII, granica południowej Polski biegła jeszcze Orawsko – Liptowskimi Halami i Tatrami.

W połowie XIII wieku Węgry zajmują Orawskie Zamki i Dolną Orawę. W związku z powyższym granica zostaje przesunięta na grzbiet Magory Orawskiej (Góry Wojenne), w okolice Twardoszyna i na Osobitą (1687m n.p.m.). Granica ta była mniej więcej zgodna z granicą późniejszych powiatów sądowych: Namiestowskiego i Trzciańskiego.

W czasie rozbicia dzielnicowego (dokonanego na mocy testamentu Bolesława Krzywoustego w 1138r.), Górna Orawa podzieliła losy dzielnic małopolskiej i dostała się Księstwu Oświęcimskiemu (okolice Namiestowa) i Ziemi Krakowskiej (okolice Trzciany).

W okresie pierwszej wojny światowej Orawa należała do Królestwa Węgier, które wchodziło w skład c.k. Austro–Węgier.

Według spisu węgierskiego przeprowadzonego w 1910r., na obszarze Orawy (powiaty: Namiestowski, Trzcianowski, Dolno – Kubiński) Słowacy stanowili 58% ludności, Polacy 36,7% , Węgrzy i Żydzi 5,3%.

Na Górnjej Orawie Polacy stanowili 55% mieszkańców, Słowacy 41,5%, Żydzi 3%, Węgrzy 0,5%.

Spisz jest krainą historyczno – geograficzną która obecnie znajduje się na obecnym pograniczu polsko – słowackim. Obejmuje on kotliny górnego Popradu, górnego Honādu, Góry Lewockie oraz Rudawy Spiskie<sup>1</sup>.

Można przyjąć za Stanisławem Raubałem, że polskie osadnictwo na tym terenie pojawia się z początkiem istnienia państwa polskiego. Jeszcze do przełomu XI i XII wieku Dolny Spisz należał do Polski. Później znalazł się w granicach Węgier.

W roku 1412 Zygmunt Luksemburczyk (jako król Węgier), oddał Spisz w zastaw Władysławowi Jagielle za sumę 37000 kop groszy polskich. Wskutek upływu terminu zwrotu długu, Spisz wszedł w skład terytorium Królestwa Polskiego.

W 1769r. korzystając z osłabienia Polski, Austria zajęła Spisz, przesuując tym samym granice na Gorze i Beskid Sądecki.

W 1867r. w wyniku przemiany Austrii w monarchię dualistyczną ( c. k. Austro – Węgry ), Spisz znalazł się w granicach królestwa Węgier.

W 1910r. Spisz zamieszkiwało pięć większych narodowości: Słowacy 39,84%, Niemcy 23,9%, Polacy 17,1%, Rusini 8,5%, Węgrzy 6,2%, inne narodowości stanowiły 4,5%.

W listopadzie 1918r. Polska Komisja Likwidacyjna obejmując swoją administracją północną Orawę i Spisz.

Opisując powyższe wydarzenia Andrzej Kowalczyk w swojej książce pt. „Epopeja bitew polskich”, pisze: *„5 listopada 1918, na polskiej Orawie i Spiszu, na ziemiach gdzie od wieków ścierały się dwa żywioły: polski i słowacki, ogłoszono rezolucję w której jej autor kś. Ferdynand Machay, pisał – (...) po rozpadnięciu się państwa węgierskiego nie chcemy pozostać w nowo utworzonym państwie czesko – słowackim, lecz żądamy przyłączenia wszystkich polskich ziem w żupaństwach – tręczyńskim, orawskim, spiskim do katolickiej Polski”*.

Na rzecz przyłączenia do Polski Górnej Orawy działała zorganizowana 5 listopada 1918 r. Rada Narodowa Górno – Orawska.

Z kolei za przynależnością Spisza do państwa polskiego opowiedziała się utworzona w Nowym Targu Państwowa Organizacja Narodowa i Nowosądecki Komitet Spiski.

---

<sup>1</sup> Encyklopedia PWN, Warszawa 1974, t. III, s. 411.

Obsadzenie polskich wsi na Orawie i Spiszu przez żołnierzy polskich z byłej c.k. armii nie spotkało się ze sprzeciwem Słowaków. Nawet działacze słowaccy na Orawie przyznawali, że tereny zamieszkałe przez Polaków należą się Polsce.

Organizacje polskie na obszarach spisko – orawskich wyrażały poważne obawy co do możliwości wkroczenia tam wojsk czechosłowackich. Znajdowało to wyraz w prośbach kierowanych do Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego oraz Jędrzeja Moraczewskiego przez Powiatową Organizację Narodową pod kierownictwem J. Bednarskiego, o przysłanie do dwóch tysięcy żołnierzy polskich.

Jednak większość oddziałów Wojska Polskiego kierowano w tym czasie na front galicyjski. Nie pozostało to bez wpływu na dalsze przejmowanie etnicznie polskich obszarów Orawy i Spisza, gdzie po prostu akcję tę musiano tam przerwać z powodu braku odpowiedniej ilości wojska<sup>2</sup>.

Polskość Orawy i większości Spisza nie budziła wątpliwości w Warszawie. Świadczył o tym m.in. dekret Naczelnika Państwa z 28 listopada 1918 roku o wyborach do Sejmu Ustawodawczego RP. Został on opracowany przy udziale ministra spraw zagranicznych RP Leona Wasilewskiego. W wykazie tym polskie gminy na Orawie i Spiszu znalazły się w okręgu wyborczym nr 39 z siedzibą w Nowym Targu. Wybory do Sejmu RP wyznaczono na dzień 26 stycznia 1919 r.

Tymczasem na początku grudnia 1918 r. wojska byłej monarchii austro – węgierskiej przystąpiły z polecenia Ententy do opuszczania Słowacji, a na ich miejsce miały wkroczyć jednostki armii czechosłowackiej. Decyzja Ententy wyraźnie popierała roszczenia terytorialne rządu czechosłowackiego, który swoje granice chciał rozmieścić na granicach historycznych.

Stosunkowo niewielkie oddziały polskie na Orawie i Spiszu starały się unikać starć z wojskami czechosłowackimi, co oczywiście umożliwiało tym drugim wkroczenie do większości polskich gmin na Spiszu.

Dnia 24 grudnia 1918r. obie strony zatwierdzają na Spiszu umowę, w myśl której ustalono linię demarkacyjną w tym rejonie. Biegła ona od Jaworzyny przez Franków, Rychwald, Kamionkę, Lipnik Mały do Andrzejówki.

---

<sup>2</sup> Jerzy Wiechowski „Spór o Zaolzie”, Warszawa 1990, s. 12.

W dniu 31 grudnia 1918r. w Chyżnem na spotkaniu obu zwąśnionych stron dotyczącym Orawy, Czechosłowacy żądają całego obszaru Orawy, po starą granicę węgiersko – galicyjską.

Konsekwentna jednak postawa przedstawiciela strony polskiej, kś. Fernanda Machaya, doprowadziła do układu, w myśl którego Polsce przypadają wsie okręgu trzciańskiego, Słowakom namiestowskiego. Mimo przyłączenia okolic Trzciany jest on niekorzystny dla Polski<sup>3</sup>.

Dnia 3 stycznia 1919r. na Orawie wyznaczono tymczasową linię demarkacyjną. Biegła ona od źródeł Jeleśni wzdłuż tego potoku, przez Chyżnę do Czarnej Orawy, dalej przez Dolną Lipnicę i potok Krywań ku Białej Górze.

W dniu 13 stycznia 1919r. z Warszawy nadchodzi rozkaz Dowództwa Głównego o tymczasowym opuszczeniu przez Wojsko Polskie obszaru Spisza i Orawy. Wybory do Sejmu Ustawodawczego RP na Orawie i Spiszu nie mogły być w tej sytuacji przeprowadzone.

Utrata Spisza i Orawy nie oznaczała rezygnacji z działań na rzecz propagowania polskości tych terenów w przyszłości. Niebawem utworzono w tym celu w Krakowie Narodowy Komitet Obrony Spisza, Orawy, Czadeckiego i Podhala pod prezesurą Kazimierza Przerwy – Tetmajera. Polacy pracujący w tym Komitecie włożyli wiele serca w akcje rewindykacji wsi etnicznie polskich u podnóża Tatr.

Przez wiele następnych miesięcy sprawa Spisza i Górnej Orawy stanowiła przedmiot negocjacji polsko – czechosłowackich oraz obu stron z politykami Ententy.

Pod koniec maja 1919r. doszło do rozmowy Ignacego Paderewskiego z Eduardem Benešem nt. spornych terenów. Rozmowa ta nie przyniosła żadnych rezultatów.

W lipcu 1919r. zorganizowano w Krakowie dwustronną konferencję, Delegacja polska, której przewodniczył Stanisław Grabski, wysunęła propozycję przeprowadzenia plebiscytu na spornym obszarze Zaolzia, Orawy i Spisza. Umożliwiłoby to wyznaczenie granicy państwowej wg zasady etnograficznej. Czechosłowacja, podkreślając swoje prawa historyczne do tych terenów, propozycję tę odrzuciła.

Sprawą zajęły się zatem gremia powołane w Paryżu przez Radę Najwyższą pięciu głównych mocarstw Ententy. Były to Komisja do Spraw Polskich oraz Komisja do Spraw Cieszyna i Orawy. Przedstawiły one

---

<sup>3</sup> Tamże, s. 17.

latem 1919r. swoje propozycje rozgraniczenia, które jednak nie zaakceptowała RP ani ČSR. Delegaci polscy w Paryżu wskazywali więc, że takiej sytuacji najbardziej optymalnym rozwiązaniem byłoby właśnie zorganizowanie plebiscytu. Przedstawiciele rządu ČSR zaprotestowali przeciw temu rozwiązaniu.

Wobec tak dużej rozbieżności między Warszawą a Pragą, przewodniczący do Spraw Polskich Jules Cambon, 11 września 1919r. zaproponował przeprowadzenie plebiscytu na Spiszu, Orawie i Zaolziu.

W związku z protestem strony czechosłowackiej, 27 września 1919r. Rada Najwyższa Ententy podjęła decyzję o wyłączeniu ze spiskiego obszaru plebiscytowego powiatów kieźmarskiego i starolubowelskiego.

Mimo protestów Ignacego Paderewskiego i Romana Dmowskiego wyłączono południowy Spisz z obszaru, który miał być objęty plebiscytem. Wg Ententy stanowiło to rodzaj rekompensaty dla Czechosłowacji za podjęcie decyzji o głosowaniu na Śląsku Cieszyńskim. Rząd ČSR dążył wszelkimi środkami do uniknięcia plebiscytu. Wykorzystując tragiczną sytuację Polski w lecie 1920r., za pośrednictwem Ententy wymusił na rządzie warszawskim ustępstwa dotyczące Orawy i Spisza.

Dnia 10 lipca 1920r. delegaci Polski i Czechosłowacji wydali wspólną deklarację, która wyrażała formalną zgodę na zastąpienie plebiscytu na Orawie, Spiszu i Zaolziu arbitrażem międzynarodowym.

W dniu 28 lipca 1920r. Rada Ambasadorów mocarstw Ententy (USA, Wielka Brytania, Francja, Włochy, Japonia) wydała decyzję o przebiegu granicy pomiędzy RP a ČSR. Z obszarów na Spiszu i Orawie Polska otrzymała 29 wsi z 24 tysiącami mieszkańców. Na Orawie pozostawiono przy Czechosłowacji cały powiat Namiestowski, z powiatu Trzciańskiego przyznano Polsce 15 wsi z 15 tysiącami mieszkańców. Lipnica Dolna została przecięta granicą w ten sposób, że 1/10 części mieszkańców znalazła się po stronie czechosłowackiej. Grunty orne wsi Głodówki i Suchej Hory częściowo pozostały w Czechosłowacji. Na Pilsku i Babiej Górze granica polsko – czechosłowacka biegła tak, jak granica Galicji w 1914r. Dopiero na wschód od Białej Góry odbiegała od niej.

Spisz został podzielony przez Radę Ambasadorów w taki sposób, że Polska otrzymała ¼ jego obszaru z czternastoma wsiami, które zamieszkiwało 9 tysięcy mieszkańców. Granica na Spiszu pozostawiła 22 tysiące Polaków w Czechosłowacji.

Demarkacja granicy polsko – czeskosłowackiej w terenie miała zakończyć definitywnie problem wytyczenia granicy pomiędzy obydwojoma krajami. Tak się jednak nie stało.

Jeszcze przed negocjacjami nad układem dotyczącym wytyczenia granicy państwowej pomiędzy RP a ČSR z 28 lipca 1920r., pojawiła się sprawa Jaworzyny Spiskiej. Początkowo zdawała się ona przedstawiać całkiem prosto. Zgodnie z postanowieniami Konferencji Ambasadorów, jesienią 1920r. do pracy przystąpiła Międzysojusznicza Komisja Delimitacyjna dla Śląska Cieszyńskiego, Orawy i Spisza, która miała wyznaczyć w terenie granicę polsko – czeskosłowacką na tych obszarach. Komisja ta dysponowała uprawnieniami do dokonywania drobnych korekt linii granicznej, uzasadnionych na przykład lokalnymi względami gospodarczymi.

Ze strony polskiej uczestniczyli w jej pracach m.in. działacze Towarzystwa Tatrzańskiego: prof. Walery Goetel, mjr Bronisław Romaniśzyn, którzy nie oponowali wobec nieznacznych poprawek na korzyść Czechów na Śląsku Cieszyńskim, ale w wypadku Spisza zaproponowali wymianę. Dwie gminy przyznane na tym obszarze pierwotnie Polsce: Niedzica i Kacwin, zostałyby odstąpione stronie czeskosłowackiej. W zamian mieliśmy otrzymać gminę: Jaworzyna Spiska. Jednak terytorialnie Polska chciała obszarowo więcej uzyskać niż oddać.

Na południe od wsi Jaworzyna rozciągają się dwie z najpiękniejszych tatrzańskich dolin: Biała Woda i równoległa do niej Jaworowa. W myśl postanowień Konferencji Ambasadorów z 28 lipca 1920r., granica polsko – czeskosłowacka miała przebiegać: Doliną Białej Wody, częściowo wzdłuż potoku Białka, przez co pozostawiała dużą część tej doliny oraz całą Dolinę Jaworową po stronie czeskosłowackiej. Obie te doliny ograniczają od południa szczyty leżące w głównej grani Tatr Wysokich, przy czym Dolinę Jaworową zamyka potężny mur Jaworowych Szczytów. Doliny te były nie zamieszkałe, ale rosnące w ich niższych partiach lasy miały znaczenie gospodarcze dla górali zarówno z samej Jaworzyny, jak też położonego kilka kilometrów dalej na północ Jugowa.

Strona czeskosłowacka była w zasadzie skłonna zaakceptować wymianę, z tym, że Polsce przypadłaby cała Dolina Białej Wody i mniej więcej połowa Jaworowej, do potoku Jaworowego, którym miała biec granica państwowa. W ten sposób, w zamian za gminy: Niedzicką i Kacwińską, Polska miałaby otrzymać około 2/3 gminy Jaworzyńskiej.

Tymczasem przedstawiciele polscy w Międzynarodowej Komisji Delimitacyjnej postulowali, aby do Polski należała też cała Dolina Jawo-

rowa, co jednocześnie umożliwiłoby bardziej naturalne wyznaczenie granicy państwowej, która przebiegałaby wówczas niemal na całej długości głównej grani Tatr Wysokich. Należy zaznaczyć, że w innych miejscach granica biegła już główną granią Tatr Wysokich. Obie strony nie zdołały jednak dojść do porozumienia.

W ciągu 1924 roku stosunkowo nieznaczny problem Jaworzyny Spiskiej urósł do rangi jednego z najistotniejszych w stosunkach polsko – czeskosłowackich. Polski minister spraw zagranicznych liczył, że uda się ten spór uregulować jeszcze przed sfinalizowaniem umowy politycznej z Czechosłowacją, ale nie zostało to osiągnięte. W aneksie do tego układu zapowiedziano jedynie rozwiązanie problemu w drodze dwustronnego porozumienia. Spotkało się to z opozycją w Sejmie RP, która uważała, że drobne ustępstwo ze strony czeskosłowackiej w sprawie Jaworzyny Spiskiej byłoby dostatecznym gestem symbolizującym rzeczywistą wolę zbliżenia z Polską. Brak tego gestu wpływał tymczasem na odrzucanie przez Sejm RP ratyfikacji układu z 6 listopada 1921r. podpisanego w Krakowie. Ostatecznie Sejm układu nie ratyfikował.

Oprócz ustępstwa w sprawie jaworzyńskiej, w Polsce domagano się również zasadniczej poprawy sytuacji ludności polskiej w Czechosłowacji, w stosunku do której odnotowywano sporo przejawów dyskryminacji.

Problem Jaworzyny stał się czynnikiem uniemożliwiającym normalizację stosunków między obu państwami. Podobnie jak to bywało wcześniej, wobec nieosiągnięcia przez Polskę i Czechosłowację porozumienia, problemem tym zajęły się gremia międzynarodowe, do których odnosiły się obie strony sporu: m.in. Liga Narodów, Międzynarodowy Trybunał w Hadze i Konferencja Ambasadorów. Ostatecznie w lutym 1924 roku sprawa trafiła powtórnie do komisji delimitacyjnej.

Sprawa Jaworzyny Spiskiej zakończyła się niepomyślnie dla strony polskiej. W połowie marca 1924 r. Rada Ligi Narodów przyjęła postanowienie zaaprobowane przez Konferencję Ambasadorów, w myśl której nie wyrażono zgody na propozycję Polski dotyczącą wymiany gmin na Spiszu.

Prawie cała gmina jaworzyńska pozostała więc po stronie czeskosłowackiej, a jedynie minimalny jej skrawek przyłączono do gminy Jugów po stronie polskiej. Co za tym idzie, Niedzica i Kacwin pozostały po stronie polskiej.

Kwestie natury gospodarczej, a także turystycznej wynikające z przyjętego rozgraniczenia na Spiszu uregulowano w zawartym 6 maja 1924 roku protokole jaworzyńskim, podpisanym ze strony polskiej przez

prof. Walerego Goetla. Na jego podstawie podpisano 30 maja 1925 roku w Pradze konwencję o ułatwieniach w małym ruchu granicznym.

Natomiast na obszarze Orawy przy delimitacji granicy polsko – czechosłowackiej do konfliktu nie doszło. Na podstawie obopólnego porozumienia stron, 5 czerwca 1924 roku wyrównano na Orawie granice. W ten sposób Polska otrzymała ½ południowego stoku Babiej Góry i część Lipnicy Dolnej; sama zaś odstąpiła Czechosłowacji Głodówkę i Suchą Horę.

Na skutek tego podziału, 11 polskich wsi na Orawie z 15 tys. Ludności pozostało poza granicami Polski.

Jesienią 1938 roku ożyły roszczenia polskie do niewielkich obszarów na Spiszu i Orawie leżące na terytorium państwa Czechosłowackiego.

Przed rokiem 1938, a zwłaszcza po długotrwałym sporze o Jaworzynę Spiską zakończonym w 1924r. niepomyślnie dla Polski, nie przypomniano tych kwestii spornych. Nie chciano bowiem drażnić Słowaków, o których przyjaźń zabiegano. Polacy pragnęli uzyskać ich poparcie przeciwko Czechom, zwłaszcza w momencie zaostrzenia się sporu polsko – czechosłowackiego.

Sprawy tej nie wysuwano również wiosną i latem 1938 roku, bowiem w tym okresie jeszcze bardziej zależało polskiemu MSZ na dobrych stosunkach z tzw. „narodowymi Słowakami” prowadzącymi wobec Pragi politykę opozycyjną. Zapewniano głównie Słowaków ze słowackiej partii ludackiej, kś. Hlinki, że Polska jest przyjaźnie nastawiona do narodu słowackiego i występuje wyłącznie przeciw Czechom<sup>4</sup>.

Wiosną 1938 roku, podczas akcji na rzecz odzyskania Zaolzia, nie wspomniano o Spiszu i Orawie, z dwóch głównych powodów:

1. przewidując rozpad Czechosłowacji, zamierzano roszczenia polskie dotyczące granicy ze Słowacją przedyskutować w późniejszym, dogodniejszym terminie;
2. liczono także na ewentualną przyszłą unię polsko – słowacką, tym bardziej, że następca zmarłego kś. Hlinki, kś. Tiso zadeklarował w poselstwie polskim w Pradze, że Słowacja mogłaby się usamodzielnic i wejść w unię z Polską<sup>5</sup>.

---

<sup>4</sup> Henryk Batowski, „Z polityki międzynarodowej XX wieku”, Kraków 1989, s. 194-210.

<sup>5</sup> Tamże, s.194-210



Nadzieje polskiego MSZ związane z powyższymi przewidywaniami nie sprawdziły się. Dlatego też w kołach rządowych osłabło poparcie dla nacjonalistów słowackich, a zaczęto myśleć o rektyfikacji granicy na Spiszu i Orawie.

Zwolennicy poprawek granicznych, grupujący się głównie w Krakowie wokół wybitnego historyka prof. Semkowicza, zorganizowali kampanię prasową w której żądali „*rozszerzenia terytorium polskiego na południu*”<sup>6</sup>. Kampania ta wywarła w kołach słowackich poważne zaniepokojenie.

W omawianym okresie niemieckie koła rządowe zaczęły rozposzechniać pogłoski, że Polska i Węgry zamierzają podzielić się Słowacją. Nic więc dziwnego, że Karol Sidor, przywódca skrzydła polofilskiego partii ludackiej, która 6 października 1938 roku stała się partią rządzącą na Słowacji, przybył 19 października do Warszawy, by wyjaśnić polskie stanowisko i skłonić polskie MSZ do odstąpienia od roszczeń terytorialnych wobec Słowacji. Liczył również na to, że rząd polski podejmie się mediacji między Słowakami a Węgrami i spowoduje, że Węgry ograniczą swe roszczenia terytorialne.

W czasie prowadzonych rozmów strona polska wysunęła swoje żądania rektyfikacji pewnych odcinków granicy ze Słowacją. Starła się jednak roszczenia swe bagatelizować, określając je jako przesunięcia bez znaczenia. Karol Sidor otrzymał też mglistą obietnicę, że Polska nakłaniała i będzie nakłaniać Węgry do umiarkowania w ich roszczeniach wobec Słowacji.

Misja K. Sidora nie przyniosła pożądaných wyników. Mimo to po powrocie do kraju przekonywał on Słowaków, że od strony polskiej nic im nie grozi. Tym większe było zaskoczenie rządu słowackiego, gdy 25 października 1938 roku, konsul polski w Bratysławie poinformował rząd autonomiczny Słowacji o wysunięciu przez Polskę żądań terytorialnych w odniesieniu do Orawy, Spisza i Czadeckiego.

W dniu 31 października 1938 roku poselstwo polskie w Pradze i Konsulat w Bratysławie otrzymały konkretne instrukcje zawierające szczegółowe określenie polskich roszczeń w stosunku do Słowacji. W tym samym dniu, polski konsul w Bratysławie przekazał notę Słowackiemu rządowi autonomicznemu z żądaniami terytorialnymi, a dopiero w dniu następnym notę tę wręczono rządowi w Pradze.

---

<sup>6</sup> Henryk Batowski, „Europa zmierza ku przepaści”, Poznań 1989, s. 54.

Formalnie żądania polskie powinny być przedstawione w Pradze, ponieważ mimo przyznania Słowakom autonomii, sprawy zagraniczne nadal pozostawały w gestii rządu centralnego, czego wyrazem było wspólne czechosłowackie MSZ w Pradze.

Strona polska zamierzała problemy graniczne załatwić bezpośrednio ze Słowakami. Intencje może były dobre, lecz skutek okazał się fatalny. Okazało się, że rząd praski skłonny jest iść na daleko idące ustępstwa wobec żądań polskich, bowiem zdawał on sobie sprawę z faktu, że realizacja polskich żądań doprowadzi do załamania się stosunków polsko – słowackich. Tym samym Praga starała się przeszkodzić w ewentualnej unii pomiędzy Słowacją a Polską. Liczono również na to, że istniejący stan rzeczy doprowadzi do ściślejszego podporządkowania rządu słowackiego rządowi federalnemu.

Reakcja rządu słowackiego była zaskakująca. W dniu 31 października 1938 roku konsulat III Rzeszy w Bratysławie przekazał do Berlina wiadomość, że premier rządu słowackiego zwrócił się do niego z prośbą o niemiecką pomoc w rozwiązaniu konfliktu polsko – słowackiego. Fakt ten oznaczał fiasko budowanych w latach trzydziestych polskich wpływów na Słowacji, a zwłaszcza w partii ludackiej. Żądania polskie wzburzyły i rozgoryczyły Słowaków. Akcja protestacyjna i ostra antypolska kampania prasowa objęły cały kraj, nie wyłączając polonofilskiego „Slovaka”. Pozycja Karola Sidora zachwiała się. Nigdy nie odzyskał on już swoich wpływów politycznych.

Wysunięcie żądań polskich równocześnie z węgierskimi, było dla polskiej polityki zagranicznej fatalne. Żądania Rzeczypospolitej w swoim zredukowanym zasięgu obejmowały 2% tego, czego żądały Węgry.

Nota polska złożona a praskim MSZ w dniu 1 listopada 1938 roku przewidywała, że prace delimitacyjne na odcinku polsko – słowackim winny zakończyć się do 30 listopada 1938 roku. W związku z wyrażoną zgodą rządu czechosłowackiego, w oparciu o założenia zawarte w nocie, rozpoczęła działalność komisja delimitacyjna polsko – słowacka.

Powołana komisja nie miała łatwego zadania. Premier rządu krajowego Józef Tiso wysuwał bowiem projekt wzajemnej wymiany terytorium. Za ustępstwa słowackie Polska miałaby oddać rządowi bratysławskiemu pewne obszary ważne dla nich gospodarczo. Pertraktacje polsko – słowackie były trudne, ponieważ prowadzono je na terytorium słowackim, powodowały tym samym wrogie Polsce demonstracje ludności tych terenów. Nie ulega wątpliwości, że były one inspirowane przez

Bratysławę celem realizacji interesów słowackich i – jak się później okazało – również niemieckich.

W Berlinie, w ramach niemieckiej ekspansji na wschód, dążono do wyeliminowania polskich wpływów na Słowacji. Dlatego też rząd Niemiec nie zareagował na prośbę premiera Słowacji o wstawiennictwo. Wzrost antypolskich akcji wśród Słowaków był na rękę władzom niemieckim. Nastroje te wykorzystali Niemcy już w 1939 roku, kiedy Słowacja czynnie opowiedziała się po stronie III Rzeszy udzielając jej militarnego wsparcia w agresji na Polskę<sup>7</sup>.

Krajowy rząd słowacki delegował do komisji delimitacyjnej niektórych działaczy polonofilskich licząc, że doprowadzą oni do złagodzenia przynajmniej części żądań polskich. Okazało się jednak, że Polska podtrzymała swoje żądania w całości.

Jeszcze przed formalnym podpisaniem protokołu delimitacyjnego, jednostki Wojska Polskiego przekroczyły granicę na Spiszu, Orawie i Czadeckim. Fakt ten spowodował interwencję armii czechosłowackiej. Doszło do starć, w wyniku których padli zabici i ranni po obu stronach<sup>8</sup>. Po jednodniowych walkach jednostka armii czechosłowackiej wycofała się. Ciekawostką jest fakt, że jednostka armii czechosłowackiej stawiała zbrojny opór nie na rozkaz Ministerstwa Obrony Narodowej w Pradze (któremu formalnie była podporządkowana), ale na rozkaz z Bratysławy wydany jakoby przez premiera rządu krajowego J. Tiso, któremu wojsko nie podlegało<sup>9</sup>.

Dnia 30 listopada 1938 roku w Zakopanem uroczyście podpisano protokół delimitacyjny, który dotyczył nie tylko Spisza i Orawy ale także spornych obszarów w Czadeckim.

W wyniku porozumienia Polska uzyskała:

- linie kolejową Zwardoń – Mosty Śląskie przez Czadcę, z tym, że miasto Czadca pozostawało po stronie słowackiej;
- Głodówkę i Suchą Górną na Orawie;
- Jaworzynę Spiską, Lesicę na północnym Spiszu;
- drobne nabytki terytorialne nad Popradem i w Bieszczadach.

---

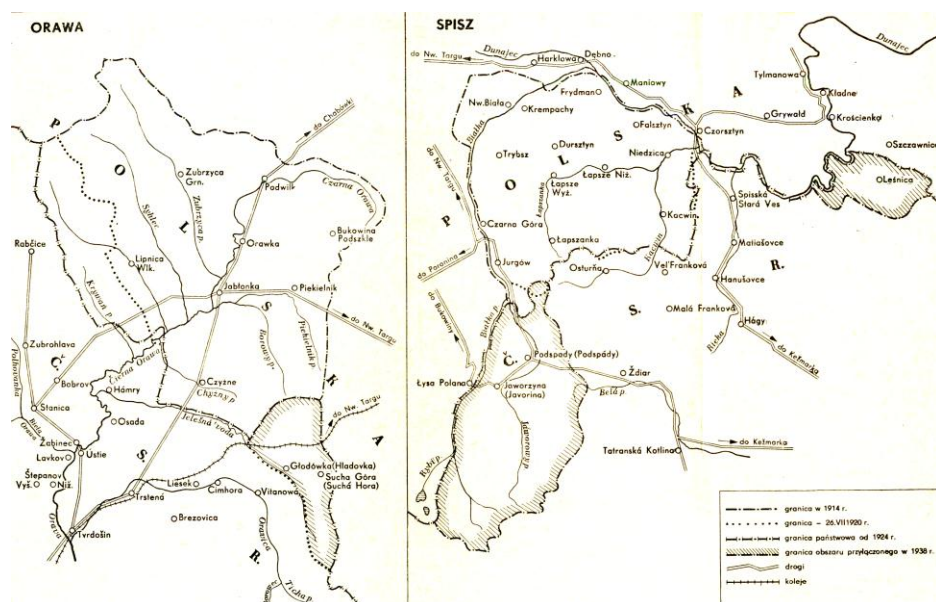
<sup>7</sup> Jerzy Kulpiński, „Udział armii słowackiej w agresji niemieckiej przeciwko Polsce we wrześniu 1939 roku”, *Wojskowy Przegląd Historyczny* nr 3/89, s. 62-72.

<sup>8</sup> Henryk Batowski, „Europa zmierza ku przepaści”, Poznań 1989, s. 64.

<sup>9</sup> Tamże, s. 66.

Łączny zysk terytorialny Polski wynosił około 220 kilometrów kwadratowych. Obszar ten zamieszkiwało ok. 4,5 tyś. ludności.

Uzyskane przez Polskę tereny istotnie poprawiły polską komunikację kolejową na tym obszarze, na kierunku Nowy Targ – Cieszyn. Niemniej jednak rewindykacje te odbiły się negatywnie na dalszych stosunkach polsko – słowackich. Od tej pory znaczna liczba Słowaków wręcz wrogo odnosiła się do Polski, czego wyrazem było m.in. poparcie III Rzeszy przez Słowację w czasie II wojny światowej.



Kaglik Grzegorz; Polsko – Czechosłowacki spór o Spisz i Orawę w latach 1918 – 1939, Biuletyn Centralnego Ośrodka Szkolenia nr 3/09, Koszalin 2009, s. 97 – 108.